

# We wsi boją się fedrunku

► **Mieszkańcy nie ufają swoim wybrancom**

► **Siedmiu radnych pracuje w JSW**

Tomasz Siemienieć

**PIELGRZYMOWICE, JA-STRZĘBIE ZDRÓJ.** Mieszkańcy Pielgrzymowic w gminie Pawłowice Śląskie chcą, aby radni gminni, którzy są zawodowo związani z górnictwem, zostali wyłączeni z rozmów na temat pozwolenia na wydobycie węgla pod ich wsią. Protestujący obawiają się, że Jastrzębska Spółka Węglowa, w której wielu radnych pracuje, może wywierać na nich wpływ.

– Boimy się, że samorządowcy, którzy na co dzień pracują w jastrzębskich kopalniach, będą reprezentować raczej interesy spółki, a nie mieszkających tu ludzi, dla których wizja wydobywania węgla pod domami jest przerażająca – mówi Agata Tucka-Marek, szefowa Społecznego Komitetu Obrony Pielgrzymowic. – Zgodnie ze statutem gminy, jeśli rada podejmuje decyzje, które mogą być w interesie jakiegoś radnego, powinni się on wyłączyć z prac i głosować w tej sprawie – argumentuje.

Pismo mieszkańców trafiło już na ręce wójta oraz przewodniczącego Rady Gminy w Pawłowicach. Wśród radnych zawrzało.

– To jakies nieporozumienie. Jeśli chodziłoby o prywatny interes radnego, to powinien on wyłączyć się z prac. Jednak Jastrzębska Spółka Węglowa jest spółką Skarbu Państwa, a nie prywatną własnością któregoś

z radnych – mówi Franciszek Dziendziel, przewodniczący pawłowickiej rady gminy, na co dzień pracownik Kompanii Węglowej.

Sprawdziliśmy. W piętnastoosobowej radzie gminy Pawłowice aż siedem osób jest związanych zawodowo z górnictwem. Wśród nich jest Aleksander Szymura, zastępca dyrektora do spraw pracy w kopalni Priówek, należącej do JSW, który przewodniczy gminnej komisji gospodarki. To właśnie ta komisja będzie się zajmować zmianą planu zagospodarowania przestrzennego gminy, który ma dać zielone światło na wydobywanie węgla pod wsią. Szymura nie ukrywa swojego zdania na ten temat.

– Doskonale wiem, kto mi płaci i z czego żyje. Nigdy nie ukrywałem, że jestem za tym, aby rada wyraziła zgodę na fedrunek – mówi.

A co z wyborcami, których radny powinien reprezentować na forum rady?

– Ależ ja ich reprezentuję. Przecież tutaj większość mieszkańców żyje z górnictwa i wszyscy zdają sobie sprawę z tego, że jak nie będzie nowych pokładów, to za kilka lat mogą stracić pracę – mówi Szymura.

Zdaniem Agaty Tuckiej-Marek, słowa Szymury to najlepszy dowód na to, że radni związani z górnictwem będą reprezentować interesy JSW.

Władze spółki odcinają się od oskarżeń protestujących mieszkańców. – Nie mamy żadnego wpływu na radnych. Zostali oni wybrani przez mieszkańców w demokratycznych wyborach. I chyba nic dziwnego w tym, że są wśród nich górnicy. Miejsce pracy to nie powód do ich dyskryminowania – mówi Katarzyna Jabłońska-Bajer, rzeczniczka spółki.



Radni związani z JSW nie powinni nas reprezentować – mówi Agata Tucka-Marek

Władze gminy wyraźnie rozdrażnione pismem społeczników zaczęły sprawdzać, czy komitet protestacyjny jest zarejestrowany. Okazuje się, że nie.

– Pod względem prawnym nie ma w gminie Stowarzyszenia Obrony Pielgrzymowic. Nie ma więc z kim rozmawiać – mówi Damian Galusek, wójt gminy.

Agata Tucka-Marek jest tym oburzona. – Nie jesteśmy stowarzyszeniem, ale Komitetem Obrony Pielgrzymowic. Jesteśmy w trakcie zakładania stowarzyszenia, prawa mamy dokładnie takie same – mówi przewodnicząca komitetu.

## Domy tego nie wytrzymają?

● **Mieszkańcy od miesiący protestują przeciwko zmianom planu zagospodarowania przestrzennego gminy, który umożliwiłby Jastrzębskiej Spółce Węglowej wydobywanie węgla z pokładów pod ich miejscowością.**

Mieszkańcy Pielgrzymowic obawiają się, że ich domy, pod wpływem szkód górniczych, poskładają się jak domki z kart. W JSW tłumaczą jednak, że złoża

pod sąsiednim Bziem i Pielgrzymowicami przedłużą żywotność kopalni Zofiówka i zagwarantują pracę mieszkańcom przez kolejne 40 lat. JSW jeszcze w tym roku chce rozstrzygnąć przetarg na budowę nowego szybu „Bzie 1 Zachód”, którym na powierzchnię będzie chciała wydobyć 600 milionów ton węgla ze złóż znajdujących się od Pielgrzymowicami.